

REDACCTION - REDAKCJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
Tél.: Franklin 0730
Ch. Postal - Lyon 628-06
ABONNEMENTS - ABONNEMENTS
1 an 3 fr.
6 mois 1 fr. 50

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

LUNDI - MARDI
ONIEDZIAŁEK - WTÓREK
26 - 27
AVRIL 1943
KWIECIEŃ
Dziś: Poniedziałek Wielkan.
Jutro: Zytty
Pojutrze: Piątek od K.
PRIX
CENA 1 fr.

Unormowanie zarobków

Vichy. — Świat pracy musiał zapewne z dużym zainteresowaniem czytać słowa wypowiedziane przez p. Lagardelle, a dotyczące „przedsiewzięcia badań dla podwyższenia zarobków i wyrównanie pewnych niesprawiedliwości”.
Nie może, oczywiście, być mowy o ogólnej podwyżce zarobków, przynajmniej w najbliższej przyszłości, a to z wielu powodów. Głównym z nich jest ten, że masowa wyższa wynagrodzeń pociągnęłaby za sobą wzrost cen, co zrównoważyłoby w sakiewce pracownika cały zysk, osiągnięty z otrzymanej podwyżki płac.
Przewiduje się ustalenie trzech kategorii zarobków. Z jednej strony — zarobek minimalny czy indywidualny — poniżej którego pracownicy nie będą mogli być wynagradzani; powtóre — zarobek w skali przeciętnej — określany dla przedsiębiorstw z uwzględnieniem kategorii pracowników, po trzecie — zarobek maksymalny — któryby nie mógł być przekroczony w praktyce.
Osiągnięcie się w ten sposób dla każdego zawodu postępową skalę zarobku, stosownie do kategorii.

CZĘŚCIOWA EWAKUACJA WYBRZEŻY od CABOURG do TROUVILLE

Vichy. — Zapadła decyzja częściowej ewakuacji strefy wybrzeża, od Cabourg do Trouville. Wszystkie osoby, których obecność nie jest konieczną dla utrzymania urzędów i niektórych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — będą musiały opuścić tę strefę przed dniem 30 kwietnia b. r.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie

Berlin. (23. 4.). — Na całym froncie wschodnim panował względny spokój. Lotnictwo nie miało dokonać skutecznego ataku na bazę morską Kofu, na Morzu Czarnym.

W zachodniej części Tuziżi — toczą się gwałtowne walki. Podczas pomyślnego wypadu z 22 b. m., o którym donoszone poprzednio, wzięto kilkaset jeńców, pięć dział i 50 samochodów. Szybkie samoloty bojowe Rzeszy podczas niepodziwianych wypadów, rozproszyły koncentrację wozy pancernych nieprzyjaciela i kolumny samochodowe. Na południowym odcinku frontu tuziżskiego — ataki nieprzyjacielskie, przeprowadzone przy użyciu wyjątkowo licznych sił — zostały raz jeszcze odrzucone, a nieprzyjaciel poniosł przy tym wielkie straty.

Samoloty sowieckie rzuciły bomby kruszące na terytorium Prus Wschodnich. Dwie maszyny u napastnicze zestrzelono.

Flota handlowa nieprzyjaciela poniosła znowu ciężkie straty na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym. Podczas szeregu ataków na silnie strzeżone konwoje morskie, nurkowce Rzeszy

PIĘĆ OFIAR WYBUCHU W VENOSC

Bourg d'Oisans. — Podczas budowy przyszłej elektrowni w Venosc jeden z robotników, pracujących przy rozkopaniu gruntu, trafił w niewybuchy naboju dynamitu, pozostały z poprzedniego zapalu.

Wybuch był tak silny, iż zostawił zasypanych oczyma pięciu robotników. Dwa z nich zginęło na miejscu, a trzech innych przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

Jak dodają sprawozdawcy francuscy, chodzi tu o obcokrajowców, głównie Włochów i Hiszpanów.

SLUCHOWISKA ROSYJSKIE W WATYKANIE

Watykan. — Po raz pierwszy radiostacja watykańska nadała sluchowisko w języku rosyjskim. Odczytano m. in. list papieski z 15 bm. w sprawie Krucjaty Chrystusowej, do której Papież wyznaczył wszystkie narody.

Komunikaty włoskie

Rzym. (23. 4.). — W południowej części frontu tuziżskiego naciśnięcie nieprzyjaciela wzmożło się jeszcze bardziej w dniu wczorajszym. Jednostki włoskie stawiały opór, przeprowadzając liczne kontrataki. Wywodził „Pistola”, dowódca przez generała Falugi — szczególnie się odznaczał. Jej formacje piechoty opierały się z niezłomną wytrzymałością wszelkim atakom nieprzyjaciela, przeprowadzając z użyciem znacznych liczebnych sił. Nieprzyjaciel rozciągnął swą ofensywę także na odcinek zachodni tuł. frontu, gdzie toczą się zaciekłe walki. Samoloty myśliwskie „osi” zestrzeliły w walkach powietrznych sześć maszyn nieprzyjacielskich. Poza tym cztery „Spitfire” zostały stracone przez pościgowe włoskie, które łowczyły konwojom morskim.

Samoloty nieprzyjacielskie dokonały nalotu na Syrakuzy. Trzech cywilów zabito, a 13 rannych. Szkoły są nieznaczące. Kilka bomb zrzucono także na Carloforte (prowincja Cagliari) i na okolice Cantanaro i Raguzy. 4 osoby zostały zabite, a 14 — rannych. Dwa samoloty napastnicze zestrzelono, a kilka artyleria przeciwlotnicza.

Reorganizacja policji francuskiej

Vichy. — Dotychczas centralne urzędy policji francuskiej składały się z następujących wydziałów: — wydział kontroli; generalnej policji państwowej oraz — wydział podróży oficjalnych. Służba administracyjna natomiast posiadała dwa działy: — kierownictwo personelu i sprzętu policyjnego.

PO ZESZŁOROCZNYM BOMBARDOWANIU TOKIO

Waszyngton. — Na podstawie danych, nadeszłych do Waszyngtonu, część lotników amerykańskich, którzy zlańdzi się na terytorium japońskim w wyniku nalotu dokonanego w kwietniu 1942 r., skazała została na śmierć. Dwa zostało rozstrzelanych, innym zaś karę złądźdzo.

Prez. Roosevelt protestował przeciwko takiemu postępowaniu, nie godząc się na japoński punkt widzenia, zarzucający lotnikom amerykańskim celowe atakowanie ludności cywilnej i obiektów niewojсковych.

OBURZENIE Z POWODU MASAKRY OFICERÓW POLSKICH

jest ogólne. Omawiają te sprawy wszystkie dzienniki od „Journal de Genève” i „Gazette de Lausanne” aż do dziennika polskiego w Buenos-Ayres. Wszyscy oczekują — a najbardziej Polacy — dokładnych wyjaśnień w tej sprawie.

Rocznica urodzin p. Marszałka

Vichy. — Jak w roku ubiegłym, rocznica urodzin p. Marszałka, przypadająca na 24 kwietnia, była obchodzona bez żadnych ceremonii zewnętrznych.

Jak wiadomo p. Marszałek urodził się dnia 24 kwietnia 1856 roku w Cauchy - la - Tour, małej wsi departamentu Pas - de - Calais. Na życzenie Dostojnego Solenizanta — nie było żadnych obchodów, a p. Marszałek spędził cały dzień przy zwykłej swej pracy.

Niezwykła pracowitość, z jaką Naczelnik Państwa oddaje się pracy dla dobra kraju — jest przedmiotem podziwu wszystkich tych, którzy mają przywilej przebywania u Jego boku. Czy to przy kierowaniu sprawami Państwa, czy też podczas oficjalnych audyencji — p. Marszałek jest zawsze tak samo czynny i zachowuje niezwykłą młodość spojrzenia i myśli, z jakich jest powszechnie znanym od czasu swej pełnej chwały epoki z pod Verdun.

Zgodnie z wolą p. Marszałka nienadawania w dzisiejszych ciężkich okolicznościach żadnego rozgłosu temu obchodowi, wszyscy Francuzi poprzestali na łączni się myślą z tym, który oddał swe życie na usługi kraju.

Niezapominając o ciężkich chwilach, przeżytych w ciągu ubiegłego roku — Francja może się poszczycić poważnymi realizacjami, zwłaszcza w dziedzinie społecznej.

Chodzi tu przede wszystkim o wprowadzanie w życie Statutu

ZEBRANIE INTENDENTÓW GOSPODARCZYCH

Paryż. — Miesięczne zebranie intendentów gospodarczych obu stref, odbyło się w gmachu Ministerstwa Gospodarstwa krajowego i finansów, pod przewodnictwem p. Ministra Cathala, który udzielił zebraniom wskazówek, dotyczących zagadnienia robocizny.

Dyrektor generalny Biura Zbożowego zaznaczył ze swej strony słuchaczy z sytuacją na odcinku zbożowym, wymieniając przedsięwzięte środki, zmierzające do przetrwania okresu przed nowką.

Zajmowano się również kwestią opałową oraz ustaleniem cen na pewne produkty.

POTWÓR MORSKI

Les Sables-d'Olonne. — Złowiono tu „gąsienicę morską”, długości 2 m. 60, wagą 245 kg., którą udało się ująć po długiej walce.

Gąsienica ta, którą spotyka się zwykle w wybrzeżu Florydy, wystawiona została na pokaz publiczny w Bréssuire.

Produkcja bawełny w Europie?

Paryż. — Wielkie ośrodki produkcji bawełny znajdują się na kontynentach: afrykańskim i azjatyckim. Produkcja ich rośnie coraz bardziej. Produkcja w Europie i Japonii. W wyniku wojny, stosunki między dostawcami a fabrykami zostały ograniczone, a część nawet zerwana. Przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, państwa zachodnie i kraje neutralne dokonywały zakupów na wielką skalę. Dość powiedzieć, że w pierwszym roku wojny, wywóz amerykański wyniósł 6.200.000 bali, czyli ilość podwojną w stosunku do obrotów z roku poprzedniego.

Składają kraje Europy, mające odpowiednią glebę i klimat, powzięły projekt podjęcia na szerszą skalę uprawy bawełny. Należą do nich: Turcja, Grecja i Bułgaria. Bułgaria poświęcała na ten cel 78.000 ha. Gre-

Prłat Tiso na audyencji u Fuehrera

Berlin. — Kancelarz Rzeszy przyjął w swej kwaterze głównej prłata Tiso, głowę państwa słowackiego, który przyjechał w towarzystwie p. p. Tuka, premiera i ministrów spraw wewnętrznych i obrony krajowej. Rozmowy, przeprowadzone z Kancelarzem miały charakter serdeczny, a dotyczyły wspólnej walki, prowadzonej przez oba narody przeciwko bolszewizmowi i plutokracji anglo-amerykańskiej. Waleczne oddziały słowackie walczyły ramię w ramię z armią niemiecką, i gotowe są ofiarować wszystkie swe siły, zarówno z uczestnikami mocarstw Trój-

przymierza, dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Po audyencji odbyło się śniadanie, w którym uczestniczył szereg wybitnych osobistości ze sfer rządowych obu krajów.

O GAZACH WOJENNYCH

Berlin. — Wiadomość, ogłoszona przez agencję Reutersa w sprawie wojny gazowej, a inspirowana przez czynniki półoficjalne brytyjskie — była przedmiotem komentarzy podczas konferencji prasowej w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych.

„Punkt widzenia rządu niemieckiego, wyjawiony od dłuższego czasu — zostaje nadal utrzymanym — podkreślono w kołach berlińskich, wydatniając jednocześnie „provokacyjny charakter” nowej deklaracji brytyjskiej.”

ROBOTNICZY FRANCUSCY

Berlin. — Zrzęcenia robotników francuskich urządzają szereg przedstawień na cele dobroczynne, przeznaczone na rzecz poszkodowanych od bomb bombardowań we Francji i na Czerwony Krzyż niemiecki.

Zespół artystów francuskich „Paris - Montmartre” objeżdża prowincję Rzeszy, uroczając swymi występami życie robotników francuskich.

We Frankfurcie występował chór młodych śpiewaków paryskich („Petits Chanteurs de la Croix de bois”).

W sprawie przydziału wina

Paryż. — Przydział miesięczny wina dla kategorii J3, A, T i V ustalony został na 3 litry wina zwykłego i 1 litr o „nazwie kontrolowanej”, oraz na 6 litrów dla

konsumentów kategorii C, z których 1 o „nazwie kontrolowanej”. Przypomina się kupcom detalicznym, że w razie dokonywania sprzedaży w butelkach nie zawierających litra, obowiązani są dopełniać miary w inny sposób.

W razie więc sprzedaży wina w butelkach o pojemności 75 centylitrów, należy się konsumentom butelka dodatkowa, po dokonaniu przez nich zakupu trzech poprzednich. Przepis ten powinien być również stosowany przy sprzedaży wina w butelkach mieszczących 90 centylitrów.

Z GRENOBLI

Grenoble. — Prasa ogłosiła komunikat ministerialny, który odmawiało zostały wszelkie targi i pokazy na czas trwania wojny. Wobec tego, nie odbędzie się też przewidziane na okres 12 — 21 czerwca 1943 r. Targi w Grenoble.

Komuniżm obiecał: chleb, pokój i wolność, a sprowadził wojnę, nędzę i klęskę.

Piękno i bogactwo dźwiękowe języka polskiego

Każdy język reprezentuje pewną kulturę duchową, pewną wartościowość narodu i jest odbiciem charakterystycznych upodobań. Te tendencje estetyczne przejawiają się nie tylko w dziedzinie form stylistycznych, słownictwa czy składni, ale także w całym zespole środków głosowych. Bo w pewnym tego słowa znaczeniu język ma swą wartość muzyczną, nadającą mu specyficzny charakter.

Jakimiż środkami dźwiękowymi może dysponować język?

— Przede wszystkim zespołem samogłosek i spółgłosek. Na ogół język polski w systemie samogłoskowym jest dość ubogi. Dysponujemy samogłoskami zasadniczymi a, o, u, e, i, które stanowią podstawę systemu głoskowego wszystkich języków. Jeżeli porównamy te samogłoski bodaj z językiem węgierskim, francuskim, czy niemieckim, a przede wszystkim z angielskim, przekonamy się, że wszystkie te języki różnią się znacznie większą ilością samogłosek (ö, ü, ä, i, t. d.). W języku polskim trzy zaledwie samogłoski nie są powszechnie w wymowie innych Europejskich, to: y, które łączy z grupą języków wschodnio-słowiańskich, oraz dwie samogłoski nosowe (ą, e), przypominające brzmieniem język francuski, a wśród Słowian tylko w naszym języ-

ku zachowane. Wszystkie te samogłoski były niegdyś wspólne dla wszystkich języków słowiańskich, gdy jednak gdzieś indziej zanikły, u nas się zachowały i to nie wykazując silniejszej tendencji do zaniku.

Nalotami inna cecha samogłosek: odróżnienie długich i krótkich (t. zw. iloczasa), powszechnie do dziś w językach czeskich, słowackich i serbochorywackich (z niestowiańskich w węgierskim), a u nas spotykane do XVI w., różnicowanie to w dzisiejszym języku polskim związane się na stałe z akcentem: akcentowana długa, nieakcentowana krótka. Ponieważ akcent (przecisk) w języku polskim ustawił się na drugą samogłoskę od końca wyrazu, więc i długość samogłosek w zasadzie przypada na drugą samogłoskę od końca.

Niektóre języki (z słowiańskich serbochorywacki) mają prócz tego przyspiew, polegający na modulacji głosu przy wymowie poszczególnych samogłosek. W naszym języku przyspiew występuje w niektórych prowincjach (pospolite znanie zaciąganie z łowuska, z warszawskiego, z wilczańskiego i w zasadzie ma charakter stały, zależny od akcentu, więc się jednak często z podbawkami uczuciowymi i wówczas nie da się ująć w jakieś gramatyczne prawa.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

JUTRO DOKONCZENIE:
Piękno i bogactwo dźwiękowe języka polskiego

T O I O W O

KOMAR, KTÓRY ZDOBYWA
REKORD SZYBKOSCI...

Tym razem podobno jest to aparat brytyjski, wyprodukowany przez Haviland'a. Nosi on inicjały D. H. 98 i łączył potężną „komarę”.

Jest to lekki dwupłatowiec wyścigowy i bombardujący, zbudowany prawie całkowicie z drzewa w wytwórniach kana-dyjskich. Pojawił się na widowi-
sach z początkiem ubiegłego ro-ku, a rytm produkcji tych apa-ratów sięga 200 sztuk miesię-
cznie.

Wymiary jego są małe (16 m. szerokości na 12 m. dugo-ści); dwa silniki Rolls-Royce'a, w jakie wyposażony — roz-
wijają moc 2700 HP; dzięki temu, może on rozwijać szyb-kość 650 km/godz. na wysoko-
ści 5.000 m.

Ten „komar” — takie mu bo-
wiem imię nadał — jest w dan-
nej chwili najszybszym aparatem
świata, i jednocześnie naj-
łatwiejszym do kierowania i
najdokładniejszym bombow-
cem.

Jego zdolność przewożowa-
nia 8 dział (4 armaty 20 m/m
i 4 c.k.m'y). Nadaje się do-
skonałe do ataków na małe wy-
sokości, dokonywanych przeciw-
ko aparatom uszerzgowanym
na ziemi, pocigom i konwo-
jom, zbijającym się w ruch.

Przypisują mu wyczyny zablo-
kowania w ciągu kilku sekund
wylotów turlu, gdzie zasypany
został cały pocąg.

Stawiając część składową
nocnej eskadry cztero-silniko-
wów — przygotowuje ich ak-
cje, zaspakując wyznaczone ob-
iekty bombami zapalającymi. Mó-
wią, że w naloce tego rodzaju,
udało mu się zniszczyć za pomo-
cą swych dział reflektory, wy-
szukując wielkie bombowce.

Jest on jednocześnie myśli-
wym, zawiądując swemu za-
brojeniu, a szybkość lotu i nie-
wielkie rozmiary pozwalają
mu z łatwością wymykać się z
pod zasięgu wroga.

Pomimo, w eskadrach bryty-
jskich, „Komar” zastępuje Bristol-
Blenheimy, nadając się do naj-
rozmaitszego rodzaju misji.

VICHY. — Wprowadzono ogranicze-
nia jakościowe i ilościowe przy wyro-
bie damskich kapeluszy, które ostatnio
były zbyt skomplikowane.

Ustawy gospodarcze w U.S.A.

(Ciąg dalszy)

Nadprodukcja rolna

Choroba była ciężka a objawa-
mi były fakty takie, jak np., że
grupa farmerów (pod względem
liczebności największa) posiadała
dochody nieproporcjonalnie ma-
łe, prawie że najmniejsze. Farme-
rzy stanowili w społeczeństwie
pokaźny odłam i na nich w du-
żej mierze opierała się gospodar-
ka państwa. Kryzys w tej dzie-
dzinie został przede wszystkim
spowodowany stopniowym zani-
kaniem rynków zagranicznych.
W czasie ub. wojny światowej
farmerzy amerykańscy stawiali
gospodarkę na zaspokojenie ry-
nków europejskich. Powstał sta-
ran, że „żywność wygra wojnę”
i slogan ten stał się słodką muzy-
ką w uszach farmerów.

W czasie tym około 40.000.000
akrów oddano dodatkowo pod
plug. Nie spowodowało to, nad-
produkcji, nie było to bowiem
dużo w czasie wojny i zwiększo-
nego zapotrzebowania, ale z
chwila ogłoszenia zawieszenia
broni, demobilizacji i powrotu
ludzi do pracy, to dodatkowe bu-
szle zboża, tony tabaki, bale ba-
wełny, poczęły zasypywać ryki
europejskie, zwolna powracając
do normalnej gospodarki. Europa
poczęła sama na nowo produk-
wać, zapotrzebowanie na żywno-
ść amerykańską kurczyło się i
w rezultacie farmer amerykań-
ski znalazł się wobec trudnego
problemu: nadprodukcji. Nie by-
ło komu sprzedać zboża, spadły
więc ceny, farmer mniej zarobił,
mniej więc kupił, zbiedniał więc
rynek wewnętrzny. Sprzedaż za-
graniczną dla amerykańskich far-
merów w r. 1920 prawie że 35
miliardów dol. dochodu. W pięć
lat później cyfra ta spadła do 2
miliardów a w r. 1932 wynosiła
już tylko 662 miliony dol. Jednak
fakt skurczenia się rynków zagra-
nicznych i zmniejszonego popy-
tu na produkty, wcale nie wy-
płynął na farmerów, ażeby zmni-
szyć produkcję. Produkcja! tak
samo jak w okresie lat tłustych i
w rezultacie poczęły rosnąć góry
nieprzedsprzeczanych produktów.
Poczęło blednie koło, ponieważ
mniejsze były ceny — tym mniej
farmer zarabiał, a przecież musiał
zaspokoić koszty produkcji,
podatki itd. Problem ten usło-
wało rozwiązanie w r. 1929 insty-
tucja „Federal Farm Board” z 500
milionami dol., które miały za
celu zwiększenie cen produktów
rolnych. Okazało się jednak, że

przedsięwzięcie nie osiągnęło za-
mierzonego celu i po kilku latach
instytucja zakończyła swą dzia-
łalność, a straty poniósł Skarb
Federalny.

Trzy A.

W październiku 1933, admini-
stracja przystąpiła do pracy a a-
gencja t. zw. „A.A.A.”, czyli „A-
griculture and Adjustment Ad-
ministration” zajęła się sytuacją
farmerów. A.A.A. miała na celu
podniesienie cen produktów roln-
nych, czego „Federal Farm
Board” nie potrafiła osiągnąć.
Różnica polegała na tym, że po-
za sztucznym podnoszeniem
cen produktów, „A.A.A.” roz-
ciągnęła jeszcze kontrolę nad
produkcją. Zmniejszyła produ-
kcję w dalszym ciągu pozos-
tawione było woli farmera, ale
farmer godzący się na jej
zmniejszenie otrzymywał od
A.A.A. „odszkodowanie” w go-
tówce. Na wiosnę 1933 r. ba-
wełna już kwitła i siewnicy u-
falić zaczęli, że uległy zniszczeniu.
Usunąć około 4 miliony bali
bawełny, nie dojrzało około 20
procent zbiorów pszenicy, zabi-
to około 6 milionów młodych
świń (mieso rozdzielono rodzi-
nom biednym i bezrobotnym).

„Dolar farmerski”

Każdy rok „New Deal”
przynosił odłą więcej pieni-
dzy farmerom, a w r. 1937 cy-
fry dochodu były dwa razy więk-
sze w stosunku do r. 1932. O-
czywiście, stało się to na sku-
tek wyższych cen produktów.
Pozostawała jeszcze kwestia u-
trzymania cen innych artyku-
łów na starym poziomie, aby
zwiększone ceny produktów
rolnych faktycznie utrzymały
siła kupia „dolar farmer-
ski”. Chodziło przecież tyl-
ko o stworzenie takiej sytuacji,
aby farmer zarabiał odpowied-
nie do istniejącej stopy życia-
wej. „New Deal” w postaci A.
A.A. doprowadził do tego, że
siła zakupu „dolar farmer-
ski” osiągnęła potencjał rów-
ny potencjałowi 1909 - 1914 r.
Gdyby, mówiąc prościej, A.A.A.
osiągnął taki rezultat, że far-
mer za pieniądze uzyskane ze
sprzedaży dwóch buszli zboża
mógł kupić tyle samo w r. 1939
r. co w r. 1910.

Z kolei należało pomyśleć o
samej ziemi. 200 milionów ak-
rów wyjąłoby się na skutek
intensywnej i nieoszczędnej go-
spodarki, na skutek przeferso-
wywania pól, wreszcie nie-
dbalstwa i erozji. Program kon-
serwacji ziemi rząd ustalił z
chwila podpisania aktu o Kon-
serwacji Ziemi oraz aktu zwane-
go „Domestic Allotment
Act”, podpisanych 29 lutego
1936 r. W ten sposób „New
Deal” załatwił kwestię rolni-
ctwa. (Ciąg dalszy nastąpi)

„Walka w Tunizji jest nierówną”

Berlin. — Podczas zajmowania
Enfidaville — wojska angielskie
nie napotykały na opór przeciwni-
ka. Podkreślając znaczenie no-
wej fazy ofensywy brytyjskiej, ka-
pitani Sertorius, redaktor wojsko-
wej jednej z agencji niemiec-
kich, wyjaśnia, iż „walka o Tun-
izję znajduje się pod znakiem o-
gromnej przewagi liczebnej nie-
przyjaciela, tak na lądzie, jak i w
powietrzu.”

„Bez przerwy ogromne ilości
sprzętu wojennego napływają do
formacji atakujących i sprowa-
dzają do zera korzyści, jakie za-
pewniała wojskom „osi” topo-
grafia, lepiej nadająca się do o-
brony.

„Bitwa o Tunizję trwa, lecz
jest nierówna. Jeśli jednak nie-
przyjacieli pragnie osiągnąć jakieś
wyniki, to z pewnością to będzie
tylko swemu sprzętowi. Straty
jego będą ciężkie” — kończy
kapitan niemiecki.

Z DEKLARACJI P. ATTLEE
W IZBIE GMIN
Londyn. — Wobec zanip-
kojenia pewnych kół amery-
kańskich, co do chęci współ-
udziału Wielkiej Brytanii w
walce na Dalekim Wschodzie,
wówczas gdy żąda ona pomocy
amerykańskiej dla dalszego
prowadzenia wojny w Afryce
i Europie, — p. Attlee, zastępca
premiera Anglii wypowiedział
się w Londynie, iż „pole walki
na Dalekim Wschodzie ma dla
sojuszników równe znaczenie,
jak europejskiej terań wojny. Na
stanie czas, gdy siły brytyjskie
zwróca się przeciwko nieprzy-
jacielowi z Dalekiego Wschodu”
— zapewnił major Attlee.

NOWE KREDYTY
ZBROJENIOWE W TURCJI
Ankara. — Rząd turecki
zwrócił się do Zgromadzenia
Narodowego z projektem do-
warowania nowych kredytów na
cele zbrojeniowe, w wysokości
90 milionów funtów tureckich.
Projekt ten został złożony w
sekretariacie parlamentu.

Zwiększanie wywozu z „Warthelandu” do Rzeszy

W korespondencji z Poznania
„Deutsche Allgemeine Zeitung”
omawia intensywne wysiłki na-
mierzające zwiększyć wywoz
z „Warthelandu” na rzecz
„starej Rzeszy”. W przedcią-
o-
statnich dwóch lat zaszła się
ciężkość dostaw, co przypisuje
się jednej strony potęgo-
waniu produkcji z drugiej zaś co-
raz „trzeźwemu jej duchywie-
niu”. Tak więc dostawy zbóż chle-
bowych i kartofli do Rzeszy pod-
wyższono w roku 1941/42 w sto-
sunku do roku 1940/41 o 100
proc., dostawy jęczm. 200 proc.,
a dostawy masła wzrosły aż do-
nastotkrotnie. Jeśli nie udało się
znacznie podwyższyć dostaw
miesia, to stało się to ze względu
na ciągle jeszcze zbyt małe po-
głowie bydła, przejęte z czasów
polskich. Jednakże — podkreśla

OSZCZĘDZANIE
ZNACZKÓW NA CHLEB
Wichy. — Ministerstwo Rol-
nictwa i Aprobizacji zwraca
raz jeszcze uwagę wszystkich
spożyców na konieczność mo-
żliwie oszczędzania zużycia
znaczków chlebowych, zwa-
żając na związek z obecnym okre-
sem przedwiosna.

Znaczkę, oznaczoną nume-
kiem 1, powinny być wykorzy-
stywane w czasie od 1 do 15
każdego miesiąca, a znaczkę z
numerkiem 2 — tylko w dru-
giej połowie miesiąca.

Piekarczy, którzyby nie prze-
strzegali tych zarządzeń, będą
podlegali surowym karom za
dezorganizację rynku chlebo-
wego.

DODATKOWE PORCJE
ŻYWNOSCI DLA GRUŻLIKÓW
Wichy. — Według doniesień
prasowych — wszyscy grużli-
cy, korzystający z renty 100-proc., bę-
dą mogli otrzymywać dodatkowe
porcje żywności według taryfy
systemu odżywczego Nr. 4.

Osoby te mogą otrzymywać do-
datkowo — codziennie po pół li-
tra mleka, 45 gr. mięsa i 15 gr.
tłuszczu, a miesięcznie — po 1
kg. makaronu, 500 gr. cukru, 10
kg. ziemniaków i 8 jaj.

CO PISZE PRASA?

P. Max Bonnafous...
„Le France Rurale”:
„Urodzony w Bordeaux, ob-
ecny Minister Rolnictwa i Apro-
bizacji — p. Max Bonnafous —
ma zaledwie 43 lata. Pomimo
to kariera jego jest nacechowa-
na szeregiem odważnych posu-
nów i realizacją wszelkiego ro-
zumu, jak wynika z opisu wy-
dawnictwa „Les Documents
Français”. W 1920 r., niebawem
po zakończeniu Wielkiej Woj-
ny, wstąpił do „Ecole Normale”.

Od 1925 r. do 1933 r., wy-
kłada socjologię, jako docent
Filozofii, na Uniwersytecie w
Stambule, a w 1930 roku
został wyznaczony do Bor-
deaux, gdzie objął cykl wy-
kładów społecznych na Wy-
dziale Humanitarnym. Wykła-
da również w Krajowej Szkole
Kolonialnej. Lubie działalność
ruchliwą, wykonuje w 1934
funkcję dyrektora gabinetu Mi-
nistra Pracy, p. Marquet, depu-
towanego i mgra Bordeaux. Na
stałowsku tym współpracuje w
opracowaniu planu wielkich
robót i w walce z bezrobociem.
Odhupa szereg podróży po Eu-
rope Centralnej, Wschodniej,
do Afryki Północnej i Zacho-
dniej. W 1938 r., przed wybu-
chem wojny, widzi p. Bon-
nafous w gabinecie ministra
Robót Publicznych, gdzie bie-
rze udział w opracowaniu usta-
wy o elektryfikacji Francji.
Zmobilizowany w 1939 r. obję-
muje po rozgminie stałowsku
Dyrektora gabinetu Ministra
Spraw Wewnętrznych, nastę-
pnie zaś prefekta Konstantyn, a
wreszcie stałowsku okręgowo-
go prefekta Marsylii. Po utwo-
rzeniu Rządu przez p. Premie-
ra Laval, został zaproszony
przez tego ostatniego do objęcia
tekli Sekretarstwa Rolnictwa
i Aprobizacji. Wykonujące
przez niego obecnie czynności
wymagają specjalnych zalet, a
w szczególności zdolności prze-
widywania, zimnej krwi, chęci
stwierdzenia dobru publicznemu i
udaremniania intryg.”

Siostry narodowo - socjalistyczne
w gen.-gub. ...
„Hamburger-Fremdenblatt”:
„Stoją one tu w obliczu wy-
jątkowo ciężkich zadań. Często
muszą spełniać rolę matek, wy-
chowawczyń i kierowniczek.
Tu na Wschodzie, bardziej niż
gdziekolwiek indziej, o utrzyma-
niu niemieckiej spuścizny, tego
potoku niemieckiej, który wy-
lewa się tu z Rzeszy. Należy na-
prawie błędnie czytać przez
dziś i jutro. Siostry te nie
spełniają jedynie zadań zwią-
zanych z leczeniem, lecz wyko-
nują pracę o znacznie więk-
szym zakresie, wchodząc w ra-
my polityki narodowościowej.”

dziennik — możliwości nie są je-
szcze bynajmniej wyczerpane,
wobec czego należy się spodzie-
wać wzrostu dostaw do Rzeszy
również i w tej dziedzinie. Ob-
szar uprawy jarzyn w roku ubie-
głym podniesiono o 100 proc.
Planuje się dalsze podwyższenie
produkcji cukru, oleju i roślin
włóknistych. Wreszcie dziennik
zapowiada, że w miarę coraz sil-
niejszego Niemczeni (Deutsch-
werdung) „Warthelandu” odby-
wać się będzie coraz lepsze ekwi-
powanie wsi w maszyny, prad e-
lektryczny itp.

Piękno i bogactwo dźwiękowe języka polskiego

(Ciąg dalszy)

Ustalenie iloczasu i przyspie-
wu w znacznym stopniu zale-
ży w naszym języku od mówią-
cego i dalego rozporządzenia
tu ogromną dowolnością, co
przejawia się w wielkim boga-
ctwie możliwości deklamato-
rycznych i retorycznych. Pod tym
względem niewiele języków
nam dorównuje; umiędłowienie
słownictwa iloczasu i modula-
cji stałowsku w naszej mowie
prawdą sztukę.

Jeśli można mówić o ubóst-
wie naszego systemu samogło-
skowego, to przecież świat
spółgłosek jest uprost wspania-
le reprezentowany. Zaden z na-
rodów europejskich nie może
pościć się takim bogactwem.
Nie też dźwięku, że opawian-
cie cudzoziemcom tyle trud-
ności. Poza zasadniczymi spół-
głoskami, spotykamy w i-
nnych językach, nawet piew-
niatka uchwyliła aż 12 cha-
kterystycznych głosek, a drugie
tyle nie znajduje odzwierciedle-
nia w ortografii i należy do
zwycajął językowych.

W tymże obok to do bo-
gactwa? — Przede wszystkim
w rozbudowaniu spółgłosek
przedniogłoskowych i zęb-
kowych, szczytowych i zwarto-
ścisłowych oraz w wielkiej bato-
ści zmiennej. Oto obok po-
w-
szęchnego n mamy n, obok s.

KACIK LEKARSKI

Zapobieganie chorobom dziecięcym

Jest jeszcze wiele osób, które
wierzą w przesąd, że każde dzie-
cko musi mieć pewną chorobę
zazwyczaj wczesną lub później i
że lepiej jest jeżeli ją przejdzie
wcześnie. Wiedza lekarska już
dawno wykazała błędność tego
mniemania.

Choroby dziecięce są zazwy-
czaj poważne i niebezpieczne, a
przed każdą z nich można dzie-
cko uchronić. Jest dziś wiele spo-
sobów zapobiegających przed
tymi chorobami, a w kilku wy-
padkach są to pewne zaszczepienia,
które w wysokim stopniu po-
mniejszają niebezpieczeństwo
chorób.

Dwie najgroźniejsze choroby
grasujące wśród dzieci, a miano-
wicie: szkarlatyna i dyfteria mo-
żna powstrzymać lub im zapo-
biec przez zaszczepienie. Choroby
te nie są śmiertelne dla dzieci, ho-
dzarzają się także u starszych o-
sób.

Osiemdziesiąt procent chorób
zazwyczaj atakuje dzieci w
wieku poniżej sześciu lat. W wy-
padku szkarlatyny procent wy-
noszą aż 85. 87 proc. wszystkich
wypadków śmierci z powodu dy-
ftery zdarza się u dzieci poniżej
pięciu lat, a w wypadkach ko-
kleszu procent ten dochodzi do
97.

NOWELA

Żyd wieczny tułacz

(Dokończenie)

„Gdy ciało moje zdjemą z
krzyża, ty go weźmiesz!”
Chciał rzucić się do Pańskich
nóg przebieżnych i skomleć prze-
baczenia, umrzeć chciał wobec
Ciała Pańskiego, by okupić swe
winy bezcenne. Ale jakaś niewi-
dzialna siła odpędzała go od
Krzyża...

„Skazuje cię na wieczność!”
Szedł więc a raczej biegł po-
pychał mimo swych woli, mi-
mo prób oporu — ku miastu.
Biegł struchlały, z posiwiałymi
w jednej chwili włosami, zmę-
czony, przysięgał, w rozpa-
cie, Dom jego stał przy drodze
Kalwaryjskiej, ale i od niego co-
go odepchnął gwałtownie,
więc poszedł dalej przez mia-
sto...

„Nie znajdziesz ni domu, ni
spoczynku, ni wytchnienia, ni
radości — ni miłości!”
I minął Izak Jerozolimę i
mimo nocy poszedł z kostur-
em w rękę w świat szeroki i nie
przystając nigdzie, ciągle się
spieszając — bez wytchnienia i
spoczynku. I błądził tak od wsi

Zgon Gustawa Doret przyjaciela I. Paderewskiego

Lozanna. — Słynny muzyk
szwajcarski, Gustaw Doret,
zgasił w jednej z klinik lozań-
skich.

Urodzony w 1866 r. ukoń-
czył uniwersytet w Lozannie,
po czym oddał się studiom mu-
zycznym u tak wybitnych mu-
zyków, jak Joakim w Berlinie,
oraz Masselet i St.-Saëns w
Paryżu. Był w następstwie dy-
rektorem orkiestry w zespole
koncertowym Harcourt'a i te-
atrze Opéra-Comique. Dyrygo-
wał również wielkimi zespo-
łami koncertowymi o światowej
sławie.

W 1927 roku, był przedsta-
wicielem Szwajcarów na obcho-
dach urządzonych dla ucz-
czenia stoletniej rocznicy śmier-
ci Beethovena, i przez szereg
lat wchodził w skład jury kon-
kursów Konserwatorium Pary-
skiego.

Ma w swym dorobku artysty-
cznym cały szereg pięknych i
urozmaiconych utworów, po-
czynając od „Święta Wiohbra-
nia” (Fête des Vignerons), a
kończąc na utworach teatral-
nych, wśród których wymienić
należy choćby „Alcega”. Na-
pisał poza tym cztery opery.

Doret interesował się rów-
nież muzyką religijną. Był spra-
wozdawcą muzycznym Radio-
Lausanne i wielu dzienników.

Odnaczony został wieloma
orderami zagranicznymi i na-
leżał do grona członków-kores-
pondentów Instytutu Francus-
kiego.

Jak wiadomo p. Gustaw Do-
ret był szczerym przyjacielem
Ignacego Paderewskiego, z któ-
rym pozostawał zawsze w ści-
słym kontakcie artystycznym i
towarzyskim. Z okazji śmier-
ci polskiego muzyka p. Doret
wygłosił przemówienie radio-
we oraz umieścił szereg arty-
kułów i wspomnień w prasie
szwajcarskiej. (Przedruki ich
podawaliśmy w swoim czasie).

W Bagnols-les-Bains

Szarym zycia codziennego mies-
kańców szwajcarskich w Bagnols-
les-Bains uroczalio „Widokowo Artysty-
czny” urządzono staraniem U.C.J.G. w
dniu 13 b. m. dla tychże mieszkańców.

W sali teatralnej zaprezentowa-
nej z sali jadłalnej zebrał się wszyscy
członkowie szwajcarskiej, stary i młody,
już na długi czas przed imprez-
ją zapowiadanej widowiska z nie-
cierpliwością.

Zainteresowanie nasze zostało też w
pełni zaspokojone dobranym i bardzo
obfitym repertuarem, który w całości
stworzył piękny i doskonały program,
w którym dał się odnieść mistrzowski
dobór ludzi.

Program ten zawierający utwory po-
ważne i sentymentalne targnął nie-
jednokrotnie do żywego strunę uczucia
i sentymentu, pobudzając do szerszego
biela sercu, jak również w części we-
sół tego programu śmiech serdeczny roz-
pogodził oblicza zebranych, rozprze-
nił dusze i serca i rozjaśnił przygnie-
tione codziennymi troskami umysły.

Duszą imprezy jest bezsprzecznie p.
Bożena Szczepna, której wszechstron-
ność artystyczna i talent naprawdę a
Bożej łaski umożliwiła bogactwo i róż-
norodność programu. Jej kreacje de-
klamatorskie i śpiewające podobają się
wszystkim, ogromnie, zaś taniec, pio-
senki i pomysłyowe kostiumy regional-
ne polskie, wywoływały powszechny za-
chwy i niemiłąkną burzę oklasków.

Poziom artystyczny p. Bożeny Sz-
czepnej uzupełniali pp. Jodłowski i Kub-
śwa piękna gra, a to pierwszy na skrzy-
peach, zaś drugi na fortepianie i har-
monii.

Utwory muzyczne i melodie odegra-
ne przez tych artystów wzbudziły w
każdym z obecnych dalekie wspomnie-
nia i przeniosły na chwile w krainę mi-
nioną przeszłości.

Grośki muzyczne zaś tych panów
wywoływały śmiech i budziły ogólną
wesołość na sali.

W doskonałej po-
wodzi konferansjer p. Kulakowski,
który dał się też pomóc jako uale-
nowany chórzysta po mistrzowsku pa-
nował nad salą, czym dowodzi, że je-
go pomysłowość i staraniem nadał wy-
soki poziom i nadzwyczaj sympat-
yczną całość zespołu powstałowi po-
dobie niezatarte wspomnienia w Bagnols-
les-Bains.

OGŁOSZENIA

Zgłaszający się na ogłoszenia
winni wazyć do listu kopert-
ofrankowaną wówczas, gdy w ra-
chubę wchodzi przekazanie listu.

ROZNE

ROBOTNIKA do pracy na roli
poszukuje od zaraz, miejsce stałe. Pla-
ca według umowy. Oferty należy skła-
dać na adres: DUTKIEWICZ FELIKS
— au Menasse, Cne de Birs par
Bourdelles (Dordogne).
(Visa O.R.T. Nr. 5293).

MEZCZYZNA do pracy na roli
potrzebny od zaraz. Pensja miesięczna
800 fr. oraz całkowite utrzymanie. Pro-
szę o przesłanie listowne lub osobiste
na adres: JANUS M. — Berberies par
Châteauponsac (Haute-Vienne).
(Visa O.R.T. Nr. 5571).

POSZUKIWANIE

Poszukuje STANISŁAWA BULKE,
który znajdował się w południowej
Francji w 1941 r. Wszelkie posiadane
o nim informacje proszę kierować na
rece siostry: BULKA MARIA, Villa
„Les Rosiers”, Route d'Agde, a Sète
(Hérault).

P. pchor. WŁADYSŁAW SIERADZ-
KIEGO byłego jeńca, zwolnionego z
Niemiec, poszukuje HINKULAK Bro-
nislaw — Centre d'Accueil Pol. a
Grecus les Bains (B. A.).

Imp. de la PRESSE LYONNAISE
46, rue de la Charité, LYON (Rhône).
Le gérant: E. BOUCHER.

Statut kolejarzy

Vichy. — Kolejarze otrzyma-
ją niebawem swój własny stat-
ut społeczny. Będzie on przy-
stosowany do specjalnych wa-
runków pracy tej kategorii pra-
cowników, od sprawności któ-
reg uzależnione jest życie gospo-
darcze kraju.

Związek pracowników kole-
jowych jednoczy wiele brzo-
nych specjalnych i obejmuje kadry,
podlegające ścisłej hierarchii.
Statut zatem musiał być przy-
stosowany do tych specjalnych
warunków, przy czym stara się
podporządkować interesy posz-
czególnych grup dobru powsze-
chnemu. Pozostawiając organi-
zacji syndykalnym i społecz-
nym dużą inicjatywę, podpor-
ządkowuje jej statut kontroli
państwowej.

Tekst statutu ogłoszony zo-
stał już w „Dzienniku Urzęd-
owym”. W ramach jego rozwi-
jać się będą dwa organizmy:
zawodowy, składający się z
syndykatów, związków i fede-
racji, oraz społeczny, dzielony
na komitety i ich rozgałęzienia
okręgowe i miejscowe.

MYŚLI

Duch narodu jest w godzinie roz-
strzygającej duchem wojska — oto
wzrost doświadczenia nabyte w woj-
nie światowej.

Ludendorff.

Chrześcijaństwo, synu Serapisa, przepowiadali od dawna, że ogień
zniszczy to miasto... A Linus wraz z córką Jowisza jest na Ostrya-
num!... O! co za nieszczęście na to miasto!
Winiciusowi znów uczyniło się słabo.
— Widziałeś ich? — spytał.
— Widziałem, panie!... Niech będą dzięki Chrystusowi i wszy-
stkim bogom, że ci mógł dobrą wieścią odpać za twoje do-
brodziejstwa. Ale ja ci, Ozyrysie, jeszcze odpłacę, przysięgam na
twoj palący się Rzym.